

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Faustyna męcz.
Jutro Kanuta kr. Zapusty.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 20 zachód 5 10
Dziś wschód księżyca 2 10 zachód 9 42

Nieograniczona walka nurkowcami.



Załoga nurkowa stara się dostać na pokład pływającą minę.

Austro-węgierski oddział bagażowy.



Na obrazku widzimy austro-węgierski oddział bagażowy przed karczmą, posługujący się psami do zaprzągów.

Głos do rodziców.

Żyjemy w czasach wojennych, burzliwych. Wściekłość szaleńczego wojennego ogarnęła umysły ludzkie; czasy teraźniejsze, to czasy walk, zatargów, rozjadrzeń i swarów, jakich przed wojną nie znaliśmy.

Ale nie tylko walki, staczane na frontach bojowych, dziesiątkują siły nieszczęśliwych narodów europejskich, lecz także różne rozstroje natury moralnej. Ludzie myślą tylko o wojnie i pracują dla wojny.

I właśnie dlatego zapomina się często oddawać się też pracy około pomnożenia i utrzymania dorobku kulturalnego. Lecz skutki zaniedbywania tych prac okażą się dopiero z biegiem czasu, później — gdy burza wojenna przeminie.

Historia uczy nas, iż narody i społeczeństwa nie marnieją tyle przez ogień i miecz, ile przez zaniedbywanie prac nad dorobkami kulturalnymi.

Już podczas ubiegłego roku wołali wybitni mężowie, że jak w innych krajach, tak też i u nas nastąpiło rażące zepsucie obyczajów, że zgnilizna moralna, żadną zaporą niepomahowana, ogarnęła i młodzież naszą.

Także duchowieństwo nasze wzywało rodziców polskich stanąć do walki, żeby ta choroba czasu nie przeszła swych granic, za którymi stać się musi powodem nieszczęścia społecznego. — Młodzież bez obyczajów, młodzież zdziczała jest hańbą, jest klątwą dla narodu i Kościoła.

Żal ściska serca, gdy się patrzy na to, jak wskutek długiej wojny, pod brzemieniem codziennej walki o byt doczesny i różnych innych przyczyn opłano- wało szerokie warstwy ludowe zobojętnienie dla prac nad dorobkami kulturalnymi.

Srodek pewny, aby uchronić młodzież naszą przed zgnilizną moralną i zepsuciem obyczajów, to praca rodziców w kółkach rodzinnych. Dobre wychowanie domowe kształci i uszlachetnia młodzież, więc uszlachetnienie młodych dusz niech będzie serdeczną troską rodziców polskich.

Za kilka lat właśnie podczas obecnej zawieruchy wojennej dorastająca młodzież będzie stanowić kość pacierzową, rdzeń narodu polskiego. A dlatego rodzice powinni baczyć, iżby tę młodzież naszą, przeznaczoną na łono ożywe naszego organizmu narodowego, wychować na szlachetnych, sumiennych obywateli, wychować ją tak, iżby każdy młodzieniec, każda dziewczyna byli kiedyś pożytecznym, żywotnym członkiem narodu.

Jak rolnik w dniach wiosennych rzuca w pulchną ziemię najlepsze i obiecujące najobfitszy plon nasienie, tak sumienni rodzice dzieciom swym zaszczepiać powinni cnotliwe prawidła. Bóg złoży człowieka z ciała i z duszy, a dlatego rodzice zobowiązani są nie tylko starać się o odzież i wyżywienie dla swoich dzieci, lecz powinni się także starać o ich dobro duchowe. Jak rolnik ziemię jałową i szczerkową przez celowe, użyteczne obrabianie w żyzną zamienia rolę, tak sumienne, dobre wychowanie domowe szczepi w duszy dziecka cnoty, wywołuje wzrost uczuć szlachetnych.

Właśnie w naszym społeczeństwie ta praca wychowania domowego w teraźniejszych czasach wojennych powinna się wznosić nad inne, bo się dla społecznego dobra, szczęścia, siły i honoru polskiego przykładu. Każdy ojciec, każda matka zobowiązana jest do tak koniecznego wobec narodu obowiązku. Rodzice nie wypełniający w dzisiejszych ciężkich czasach tego obowiązku, dopuszczają się ciężkiej krzywdy wobec społeczeństwa i swych dzieci.

Wychowanie dzieci i młodzieży sprawuje się w sposób dwójaki — nauką i dobrym przykładem. Gdy się mówi o nauce, to może niejedni mający dobrą wolę prostaczków powie: „Kto chce drugich uczyć, musi sam wiele umieć, ja też nauk żadnych nie pobierałem.” Na taką uwagę jest odpowiedź prędką i łatwą. — Niejeden czytelnik poświadczy, że o nabytciu dobrych, moralnych i pouczających książek dziś nie trudno. W wielu wioskach istnieją biblioteki naszych „Czytelników Ludowych,” z których się tak mało korzysta. A oto dobre książki, uczciwe gazety polskie podają wiele nauk pożytecznych, które kształcą umysły młodzieży naszej. — Domu rodzicielskiego powinno serdeczną być troską, aby młodzież zajmowała się czytaniem dobrych książek i gazet polskich.

Rodzice powinni dać dzieciom przykład dobry. Lecz z smutkiem trzeba wyznać, iż młodzież widzi w domu rodzicielskim zbyt często tylko naruszone obyczaje i takie przykłady, z których tylko szatan ma uciechę. — Obmowiska, plotkarstwo, rozjadrzenie, kłótnie, rujnujące zgodę rodzinną. — Młodzież więc szuka rozrywki poza domem, gdzie najczęściej na ciele i na duszy nikczemnieje.

Niechże więc w obecnych czasach wojennych, kiedy rozprzeżenie obyczajów szerzy się coraz bardziej, rodzice starają się, aby ten młody, zepsuty duch czasu nie zatrzymał naszej polskiej młodzieży, jak rdza pożerająca żelazo.

Co żąda Ostmarkenverein.

Organ konserwatywno - agrarny „Deutsche Tageszeitung” donosi co następuje:

Główny zarząd niemieckiego ostmarkenferajnu przedłożył kołom miarodajnym szereg obostrzeń i

wniośków w sprawie polskiej. Wykazuje się tam, że zachowanie się Polaków w general - gubernatorstwach warszawskim i lubelskim ciągle jeszcze jest w głównej mierze „nieodpowiedząco wyczekujące,” że Polacy stawiają żądania, które są po części niemożliwe i że gotowość wystawienia wojska przywiązują do warunków, które są tego rodzaju, że państwa centralne godząc się na nie, nie posiadałyby najmniejszej gwarancji co do zachowania się w przyszłości nowego państwa i jego ludności.

Dlatego nie należy już Polakom robić żadnych dalszych ustępstw, zanim nie ustalą się koniecznych zaręczeń, co do ich zachowania się w przyszłości. Jako kroków wstępnych należałoby zażądać, aby polska Rada Stanu rozpoczęła swą czynność uroczystym oświadczeniem, że Polska teraz i w przyszłości nie będzie podnosić żadnych dążeń do części państwa pruskiego.

Niemcom w Polsce należy udzielić prawa opcyjnego w tym duchu, że mogą uzyskać przynależność państwową jednego z niemieckich państw związkowych, nie przenosząc się wcale do Niemiec. Należy wedle sił popierać ich powrót do Niemiec, udzielając im korzyści ekonomicznych. Również należałoby ile możności popierać i ułatwiać wyprowadzenie się Polaków pruskich do Król. Polskiego, które należy zobowiązać, że przyjął ich musi. Przez takie zarządzenia ułatwiłoby się rozdzielenie do miejsc i tem samem przyczyniło znacznie do stworzenia w przyszłości pokojowego pożycia Niemców z Polakami.

Tyle memoriał ostmarkenferajnu. „Dziennik Berliński” dodaje do tego następujące uwagi:

Plan ostmarkenferajnu wyrzucenia Polaków za granicę jest bardzo piękny, lecz potrzeba do jego wykonania dwóch stron. Nam zaś ani się śniło porzucić dońrowolnie tej ziemi zroszonej i przesiąkniętej od tysięcy lat potem i krwią polską, ziemi, w której spoczywają prochy naszych ojców, dziadów i pradziadów, kolebki narodu i państwa polskiego, dzielnicy, w której Lech legendarny znalazł gniazdo białych orłów, symboliczny znak państwa polskiego, która kryje w swym łonie prochy pierwszego twórcy państwa polskiego i króla, który Polskę przyniósł światło wiary chrześcijańskiej — Bolesława Chrobrego i Mieczysława.

Nie porzucimy dobrowolnie ziemi, w której spoczywa święty Wojciech, twórca pieśni bojowej i rycerstwa polskiego „Boga Rodzica,” ziemi posiadającej tyle drogich sercu polskiemu pamiątek i tradycji. Uważamy się bowiem za stróżów tych pamiątek i podań, świętych narodowi polskiemu, które przekazać i przechować winniśmy nienuższonym najpóźniejszym pokoleniom.

Śmierć ces.-król. admirała Antoniego Haussa.



Śmierć wielkiego admirała Antoniego Haussa spowodowała wielką stratę w marynarce austro-węgierskiej. Zmarły urodził się 13 czerwca 1851, a wielkim admirałem został 5-go maja 1916.

Za projekty te zaś jesteście ostmarkenferajnowi bardzo wdzięczni, uprzedzając one nam bowiem, czego się możemy spodziewać, gdy ci patryoci uchwycą znów ster rządów w swe ręce i usprawiedliwiają w zupełności „rezerwę i niedowierzanie”, na które skarży się tak obłudnie ostmarkenferaj, udając, że nie rozumie, co jest tego powodem.”

Z naszej strony dodajemy, iż czas największy, aby ten sam Ostmarkenferajn, o którym na początku wojny głośzono, że zaprzestął swej działalności, w samej rzeczy pozbawiony został tych wpływów szkodliwych. Niech już raz ucichnie i nie bałamuci narodu swoimi dobrymi radami, które jedynie dlatego puszcza w świat, aby szerzyć niezgodę. Ale właśnie na tem członkom stowarzyszenia trzech liter szczególnie zależy. Toć właśnie ich krecia praca w głównej mierze przyczynia się do zachowania „rezerwy”, nad którą ubolewają, wylewając lzy krokodylowe. Niech sobie dobrze to spamiętają, bo my o dobrodziejstwach z ich łaski doznanych nie zapomnieli.

Na głodnych

braci naszych w Królestwie Polskiem przyjmują składki redakcyje pism polskich, banki polskie, oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem. Poznań, Teatralna ul. 2.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: U armii marszałka polnego księcia Albrechta wrytemberskiego na froncie pod Ypern i Wytschaete u grupy wojsk następcy tronu Rupprechta w Ortois jako też między Ancre i Somme wzmożona czynność artyleryjska.

Pod osłoną ognia zaatakowały na wielu miejscach angielskie oddziały wywiadowcze, na południe od Vail silniejsze oddziały pozycje nasze; zostały wszędzie odparte.

(Grupa wojsk następcy tronu). Na wschodnim brzegu Mozy rozpoczął się od południa silny ogień francuski. Wskutek naszego skutecznego ognia powstrzymany został atak na wzgórzu 304.

Na wschodnim brzegu, przy Grzbiecie Pieprzowym rozbił się atak kompanii nieprzyjacielskiej.

Pod Vaux (na północ od St. Mihiel) wtargnął jeden z naszych oddziałów w linie francuskie i zniszczył schronisko wraz z załogą.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Na północno-zachód od Stanisławowa przyniosło planowo wykonane przedsięwzięcie 17 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na froncie generała pułkownika arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka polnego generała Mackensena jest położenie przy ciągłych mrozach niezmienione.

Front macedoński: Między Wardarem a jeziorem Doiran od czasu do czasu ożywiony ogień działowy i miotaczy min.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Na zachód od Lille, po obu stronach kanału La Basse i Scarpe, jako też w północnej części dzielnicy Somy ożywiona walka artyleryjska.

Na północnym brzegu Ancre zaatakowali An-

glicy wielkimi siłami na północno-wschód od Beaucourt, na południowym brzegu na wschód od Grandecourt oraz na północ od Courcelles słabszymi oddziałami. Przy drodze z Puisieux do Beaucourt wtargnęli oni na szerokość kompanii, na reszcie miejsc zostali oni po części w walce z blizką odparci.

(Grupa wojsk następcy tronu). Na lewym brzegu Mozy, jak poprzednich dni, ogień, przybrał od południa na sile, lecz nie było po nim ani jednego ataku.

W lesie Ailly (na południe-wschód od St. Mihiel) i po obu stronach Mozeli nastąpiły francuskie wypadki, które jednakowoż naszym ogniem obronnym i w walce ręcznej zostały odparte.

Nasze eskadry lotnicze wykonywały swe zadania wywiadowcze i ataki daleko poza nieprzyjacielskim frontem. Dla przeciwnika ważne wojskowe i komunikacyjne urządzenia były za dnia i w nocy skutecznie bombami obrzucane.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Z ustępującym zimnem, na wielu odcinkach czynności potyczkowe przybierały znowu na sile. Pod Postawami (na północ od jeziora Narocz) i na południe-wschód od Złoczowa zostały rosyjskie komendy strzeleckie odparte.

Nad dolnym biegiem Stochodu, nasze wojska naparowe, bez jakiegokolwiek własnej straty przywiodły z nieprzyjacielskich rowów pewną liczbę jeńców.

Na froncie generała - pułkownika arcyksięcia Józefa oraz u grupy wojsk marszałka polnego Mackensena prócz potyczek na przednim polu i tylko tu i owdzie ożywionego ognia armatniego, nie było szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Na północno-zachód od Monastyr, francuski wypad był bezskuteczny. Również nie powiódł się wyprowadzany przeciwko nam atak Anglików na południe-zachód od jeziora Doiran mimo silnego ognia przygotowawczego.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Na wschód od Armentières, na południe od Kanału pod La Basse rozbiły się przygotowane ożywionym ogniem ataki angielskie. W ciągu dnia pozycje nasze po obu brzegach Ancre znajdowały się w silnym ogniu. W nocy zaatakowali Anglicy sześć razy zburzone ogniem rowy od Serre aż do rzeki. Wszystkie ataki odparto. Nieprzyjaciel, którego oddziały częstokroć przyodziane były w koszule śniegowe, poniósł w naszym ogniu obronnym na północ od Serre w walce pierś o pierwszą ciężką straty. Opóźnienie linii rowów na południowo-wschód od Serre, która stała się była bezużyteczną, przeprowadzono przed rozpoczęciem ataku niemieckiego planowo i bez przeszkód.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego). Ataki naszych oddziałów wywiadowczych nad Dźwiną i pod Kisielinem na zachód od Łucka miały całkowite powodzenie. Pod Kisielinem zabrano 2 oficerów, 40 żołnierzy i 1 karabin maszynowy.

(Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa). W górach po obu stronach doliny rzeki Oitas i w nizinie rzeki Putny częstokroć starcia oddziałów lotnych.

(Grupa wojsk marszałka Mackensena). Nad Seretem utarczki posterunków, nad dolnym Dunajem średnia działalność artylerji.

Front macedoński: Nic nowego.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Statki amerykańskie udają się na obszar zablokowany.

(W. T. B.) Dwa nieuzbrojone, amerykańskie parowce transportowe wyjadą przypuszczalnie 10-go b. m. na obszar zablokowany. Będą to pierwsze statki pod flagą amerykańską, które wyjadą stąd na obszar zagrożony od chwili ogłoszenia noty niemieckiej o nieograniczonej wojnie łodzi podwodnych. Żaden ze statków niema przepisanych przez Niemcy pasów na bokach, lecz oba mają tylko wielkie głośnie: U. S. A. Statki wyjeżdżają, ponieważ właściciele opierają się na przysługującym statkom amerykańskim prawie żegluga na morzu otwartym. Statki nie będą miały dział, by móżd stawiać opór przeciw nieprawym atakom. Jeden nazwiskiem „Orleans” ma kapitana amerykańskiego nazwiskiem Tucker i załogę z 35 ludzi, w tem 32 obywateli amerykańskich. Drugi statek nazywa się „Rochester.” Oświadcza się, że żaden z nich nie wiezie kontrabandy. Oba idą do Bordeaux.

Według późniejszego doniesienia wyjechały oba parowce po południu na obszar zablokowany.

Podtrzymanie żegluga.

(Wat.) „Secolo” donosi, że francuskie, angielskie i greckie (wynajęte przez Anglię) statki handlowe kursują w dalszym ciągu bez przerwy pod osłoną statków wojennych.

Flota amerykańska wyruszyła na Atlantyk.

(Wat.) Pisma angielskie donoszą, że wojenna flota amerykańska została ściągnięta z wysp Antylskich i krąży obecnie po Oceanie Atlantycznym.

Ameryka zamierza wystawić 2 miliony żołnierzy?

(Wat.) Niektóre gazety podchwyciły artykuł „Germanii” o stanie liczebnym armji amerykańskiej i na podstawie artykułu tego doszły do wniosku, że armia amerykańska liczna być nie może. Twierdze-

Były apostoł pokoju dostawcą wojennym.



Ford, znany amerykański bogacz, który dotychczas odmówił państwu sprzymierzonym swych olbrzymich fabryk samochodowych do wyrabiania zapotrzebowania wojennych, chce obecnie w fabrykach swych wszystko wykonywać, jeżeli Ameryka zaniecha swej bezstronności.

nie takie nie zgadza się z prawdą, gdyż Ameryka w razie wojny i zmobilizowania całej milicji pomiędzy 18-tym a 45-tym rokiem życia może wystawić przeszło 14 milionów żołnierzy. Oczywiście jest to tak zwana milicja nieorganizowana, z której rząd amerykański czerpać może dopiero w czasie wybuchu wojny.

Jak obecnie donoszą pisma amerykańskie, zamierzają Wilson zmobilizować własne części teje milicji i powołać do broni na razie około 2 miliony żołnierzy.

Z różnych części Ameryki donoszą o licznych zgłoszeniach się ochotników, pragnących udać się do Europy, celem wzięcia udziału w walce przeciw mocarstwu centralnym.

Dla czego rząd amerykański jest przeciwny konfiskacie okrętów.

„New York Herald” donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański nie jest bynajmniej za sekwestracją okrętów niemieckich, gdyż akt taki oznaczałby wypowiedzenie wojny. Wojenne okręty „Prinz Wilhelm” i „Prinz Friedrich” oddały się dobrowolnie w ręce Stanów Zjednoczonych i są internowane. Okręty „Appen” i „Kronprinzessin Cecilie” zarekwirowane przez rząd amerykański, stanowią majątkowo tylko zakład dla sądów. Sekwestracja czterech okrętów niemieckich w zatoce Cristobal jest tylko zarządzeniem tymczasowym i dokonane zostało tylko dlatego, żeby uniemożliwić marynarzom niemieckim powrót.

Wiadomości kościelne.

Diecezja Chełmińska.

Pelplin. W niedzielę, dnia 11-go b. m. wysłuchał najprzew. ks. biskup Augustyn w swej kaplicy domowej 6 dyakonów na kapłanów. Nazwiska ich są: Franciszek Herzig, Alojzy Karczyński, Dawid Sartowski, Ryszard Stachnik, Bernard Stein i Robert Wohlfeil.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie nędzę cierpiących, złożono na zebraniu Tow. Ludowego w Trąbkach 22,30 marek, razem na 34-tą ratę 649.80 mk. O dalsze datki prosimy.

Bazar w Gdańsku. Po nadesłaniu 5500,— mk. przez Ks. Kunowskiego na ręce Komitetu, wynosi ogólny zysk Bazaru gdańskiego 13.770.05 mk. Tak więc dawna siedziba książąt kaszubskich udowodniła o swej żywotności, której na przyszłość nie należy lekceważyć.

Nieszczęście przy pracach w lesie. Właściciel Pohnke z Wielkich Kaczek pracował w lesie przy czym pękła mu czaszka. Ciężko rannego odwieziono do domu chorych w Gdańsku, gdzie jednakże zmarł.

Sprzedaż holenderskich koni. Tutejsza izba rolnicza ogłasza, że sprzedawane będą silne holenderskie konie w następujących miejscowościach:

w Chojnicach, plac Wilhelmski w czwartek, dnia 15-go lutego 1917, o godzinie 11-tej przed południem 40 koni, w Koronowie, na rynku Bydłęcym, w sobotę, dnia 17-go lutego 1917, o godz. 11-tej przed południem 40 koni.

Konie sprzedawane będą na tych samych warunkach jak zwykle.

Kto się udaje w podróż musi wedle rozporządzenia koniecznie mieć legitymację. Najlepiej mieć

legitymację zaopatrzoną we fotografię. Inaczej można mieć ogromne nieprzyjemności w podróży.

„Duch Królowej Berty, czyli figle Chochlików,” to bardzo zajmujące opowiadanie, które wszystkim Czytelnikom bardzo się spodoba. Zawarte jest w czwartym zestawieniu tanich i ciekawych książek, które obejmuje oprócz tej ciekawej książki jeszcze następujące:

Gawędziarz. Zbiór ciekawych opowiadań i powieści o zbójcach, strachach i mniemanych czarownikach.

Historia o siedmiu braciach w kruki zamienionych.

Historia o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewczycy z drogim klejnotem i o złotym zamku.

Historia o wiecznym żydzie. Wstrząsające opowiadanie — z obrazkiem Wiecznego żyda na stronie tytułowej.

Historia o Złotoszku i Czerwonoszku, dwóch królewiczach bliźniakach.

Pół tuzina bajek bardzo zajmującej treści.

Podróże Gulliwera do nieznanych krajów. Część drugą, opisującą podróż do kraju olbrzymów.

Wszystkie te ciekawe książki warto przeczytać. Kto sobie życzy nadesłania ich, niechaj nam poda dokładny adres i nadesłanie 2,60 mk. Jeśli zaś do poczty daleko, albo wogóle niewygodnie wysłać pieniądze naprzód, prosimy napisać, że mamy wysłać za pobraniem pocztowym, czyli „Nachnahme.” Wtedy zapłacić potrzeba listonoszowi dopiero wtedy, gdy książki przyniesie. Do nas adresować prosimy krótko i nie inaczej, jak tylko: **„Gazeta Gdańska” — Danzig.**

Stwierdzenie zapasów ziemniaków zarządził wojenny urząd żywnościowy na dzień 1-go marca. Będzie ono ogólnem i obejmować będzie nie tylko zapasy u producentów na wsi, lecz także u konsumentów w miastach. W związku z stwierdzeniem zapasów odbędzie się bezpośrednio rewizja podanych ilości przez wyznaczonych w tym celu rzeczoznawców. Rewizji dokonywać się będzie podobnie jak przy stwierdzaniu zapasów zboża. Rzeczą każdego z osobna jest przeto, aby przy stwierdzaniu zapasów ziemniaków złożył jak najdokładniejsze oświadczenia.

Wielki Post się zbliża. Kto zatem chce kupić odpowiednie na Wielki Post książeczki, niechaj zamówi sobie natychmiast **„Drogę krzyżową,”** czyli obchód stacyi pasyjnych, oraz **Gorzkie żale, Modlitwy, Pieśni i litanie o Męce Pańskiej.** Do tego bardzo stosowną książeczką jest **„Wielki Tydzień,”** książeczka, napisana przez X. Bogumiła Krzesińskiego. Za nadesłaniem 45 fen. w znaczkach pocztowych i dokładnego adresu nadsyłamy obie te książeczki. — Kto zaś chciałby sobie kupić na Wielki Post więcej książeczek odpowiednich, niechaj zamówi sobie zestawienie piąte. Zawiera ono książki następujące:

O Naśladowaniu Chrystusa — Książ cztery — Tomasz a Kempis. Znałe i bardzo polecenia godne rozmyślanie na czas Wielkiego Postu.

Głos Synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, to jest duszy chrześcijańskiej rozmyślanie. — A więc i ta książka bardzo się na czas Wielkiego Postu nadaje.

Historia cudownego obrazu Matki Boskiej Bolesnej w Chełmnie.

Krótką historią cudownego obrazu Matki Boskiej Świeckiej.

Objawienie Szkaplerza Męki Pańskiej.

Nauka o Szkaplerzach.

Zestawienie piąte nadsyłamy za przysłaniem 2,90 marek. Kto nadesłanie 3,35 mk., temu przysłemy nie tylko powyższe książki religijne, ale i **„Drogę krzyżową”** i **„Wielki Tydzień.”** Gdzie niewygodnie jest wysłać naprzód pieniądze, prosimy napisać, że wysłać mamy za zaliczką, czyli „Nachnahme,” a zapłacić może listowemu dopiero wtedy, gdy przyniesie książki. Jako adres do nas zupełnie wystarczy: **„Gazeta Gdańska” — Danzig.**

Trzymać język za zębami — stara to cnota, której tylko się nie przestrzega. Obecnie znów krąży pogłoska o zmarznieniu na froncie żołnierzach — pono 17 tysięcy. Radzimy ostrożność, bo w Głogowie za takie opowiadania staną przed kratkami sądu wojennego opowiadający, a nie minie ich też kara, tem bardziej, że urzędowo o takich zamarznieniach — jak donosi „Posener Tageblatt” — nic nie wiadomo.

Kto nadesłanie 60 fen. w znaczkach pocztowych, ten otrzyma bardzo dobrze opracowany **„Listownik,”** zawierający naukę pisania listów, a oprócz tego jeszcze całe mnóstwo wzorów na listy różnego rodzaju. Znajdujemy tam list córki do rodziców, syna do matki, odpowiedź ojca, dalej list do dziadka i babki, oraz wielkie mnóstwo innych. Układ ich jest po części bardzo serdeczny. Kto zatem kupi sobie listownik powyższy, ten stanowczo nauczyć się może z niego pisać listów. I dlatego polecamy gorąco listownik ten każdemu, kto go jeszcze nie posiada. Przy tej sposobności zwracamy uwagę na drugą książkę, również polecenia godną. Jest nią **„Zbiór powinszowań.”** Ktokolwiek już był kiedyś w kłopotcie, jak to trudno czasami dostać wiersz odpowiedni na uroczystość jaką, chcąc powinszować drogiej sercu osobie, ten przekonał się dostatecznie, że byłby sobie dopomógł powyższą książką. **„Zbiór powinszowań”** przyda się również w każdym domu. Gdzie go jeszcze nie ma, tam należy go zaraz zamówić. Kto nadesłanie 1,10 i dokładny adres, ten otrzyma obie książki, to jest **„Listownik”** i **„Zbiór powinszowań”**

nadesłane razem. Zamawiać prosimy, adresując krótko: **„Gazeta Gdańska” — Danzig.**

Zasądzenie sędziego. Za przekroczenie rozporządzenia z dnia 27-go marca 1916 o zaopatrywaniu w mięso został skazany dymisyonowany dyrektor sądu ziemiańskiego, Abs. na 25 marek grzywny. Zasądzony kazał zabić świnię w swym domu bez zezwolenia władzy. Oskarżony wniósł o rewizję wyroku, którą sąd Rzeszy odrzucił.

Za utrzymywanie stosunku z jeńcami. W obozie jeńców w Zabrzu na Śląsku sprawili sobie jeńcy rosyjscy gramofon, którego muzyka spodobała się żonom wojaków Torkowej i Smolarkowej, mieszkającym naprzeciw obozu. Kobiety pootwierały okna w swych mieszkaniach i tańczyły do taktu gramofonu. Koniec tej radości był ten, że obie kobiety porozumiały się z jeńcami, pisywały do nich listy i obdarzały ich podarunkami. Za to odpowiadały obie przed sądem wojennym w Gliwicach, który skazał Torkową na trzy miesiące, a Smolarkową na dwa miesiące więzienia.

Wciąż jeszcze otrzymujemy podziękowania za przesyłany Czytelnikom kalendarz. Podoba im się tak bardzo, że wielu ze znajomych, którym opowiadali o pięknej treści kalendarza przychodzi do nas kupować sobie od nas kalendarz. Ponieważ mamy jeszcze dość kalendarzy, prosimy wszystkich Czytelników naszych, ażeby powiedzieli tym którzy kalendarza naszego nie znają, iż mogą sobie kupić kalendarz ten, gdyż za nadesłaniem 70 fen. w znaczkach pocztowych wysyłamy kalendarz pod każdym podanym nam adresem. Kto zaś zapisze sobie **„Gazetę Gdańską”** teraz jeszcze, otrzyma darmo kalendarz, musi jednak nadesłać na porturyum 20 fen. Prosimy powiedzieć o tem wszystkim tym, którzy jeszcze nie czytają **„Gazety Gdańskiej,”** a mogliby sobie pismo nasze zapisać. We wszelkich sprawach, a więc i powyższej prosimy adresować do nas listy krótko i to jak następuje: **„Gazeta Gdańska” — Danzig.**

Nieregularne doręczanie poczty zdarza się dziś tak często, że należy je brać w rachubę codziennych objawów. W redakcyi, gdzie na punktualnem doręczaniu poczty tak wiele zależy, dziś już nie denerwuje się redaktor, gdy — jak dziś znów — nie nadejdą depesze. Zechcą o tem pamiętać też szanowni Czytelnicy i, skoro nie otrzymają gazety, nie winić redakcyi ani wydawnictwa, lecz poczty. Władze pocztowe same wzywają, by każdy o faktach nieregularnego doręczania donosił urzędowi pocztowym. Wydawnictwa — między innymi nasze — regularnie wysyła tyle egzemplarzy, ile się należy, by każdy czytelnik otrzymał pismo.

Gdańsk. (Połów szprotek.) Wskutek silnych mrozów, panujących w ostatnich tygodniach, zamrzły zatoki i połów szprotek stał się prawie niemożliwy. Wprawdzie ostatni wicher przepędził częściowo lód z zatoki, za to przystań w Helu jest zupełnie przez góry lodowe zamkniętą. Mimo to szukają już wszyscy do nowego połowu, także i zamiejscowi rybaacy, którzy z nastaniem mrozu powrócili do domów, zjeżdżając się z powrotem na Helu.

(Nieszczęśliwe wypadki.) Podwórzowy Werner z Lenzbergu (?) zajęty był zwożeniem brukwi, przyczem sanie się przewróciły i upadły na nogę W., łamiąc mu takową w udzie.

Niejaka p. Fischer mieszkająca w Nowym Porcie upadła przy czyszczeniu okien na szyby i przecięła sobie żyłę lewej ręki.

50-letnia Bogdańska z Cieplewa upadła na drzwi od pieca i poparzyła się przytem ciężko.

Cieśla Cyperski z Sopotu złamał sobie podczas pracy w warsztatach Schichau'a obydwie uda.

74 letnia Schulz, mieszkająca przy oberstr. spadła ze schodów i złamała nogę.

Jak donosiła pewna tutejsza gazeta, miały być od przyszłego tygodnia wydzielane większe racye mięsa i to 350 gramów na osobę. Wiadomość ta nie polega na prawdzie. Chodzi tutaj tylko o uregulowanie podziału i to w ten sposób, żeby ciężko pracujący pobierali włącznie kieszki 350 gramów mięsa.

(Dla słuchaczy politechniki.) Nowe kursa zaczynają się dnia 25-go kwietnia r. b. Zapisywać się można począwszy od 2-go marca do 30-go kwietnia włącznie. Program wysyła biuro uniwersytetu za poprzedniemi nadesłaniami 65 fen.

Konieczne zmiany programu ogłoszone zostaną na tablicy publikacyjnej uniwersytetu.

rodzina właściciela domu i poliera mularskiego Blok-rodzina właściciela domu i poliera mularskiego Bloka. W nieobecności męża znajdującą się od dawna na wojnie, zmarła żona, osierocając dziewięćro dzieci, z których najstarsze liczy dopiero 15 lat. Zwłoki pochowane zostały dopiero po upływie tygodnia od dnia śmierci, gdyż czekano na przyjazd nieszczęśliwego wdowca, który wreszcie przybył z polą za dłuższym urlopem, aby załatwić trudną sprawę wychowywania dzieci.

Pelplin. Rodzicom, którzy chcą swych synów od Wielkanocy umieścić w biskupim „Collegium Marianum”, donosi się, że egzamin w celu przyjęcia odbędzie się w piątek, dnia 30-go marca, popołudniu o godzinie wpół do 2-ej. Zgłosić trzeba chłopców najpóźniej do 24-go marca u dyrektora zakładu, ks. dr. Teicherta. Do zgłoszeń dołączyć trzeba metrykę, świadectwo prowadzenia się, wystawione od

proboszcza miejscowego, świadectwo ze szkoły i życiorys, który chłopak sam powinien napisać. Osobiste zgłoszenia u dyrektora nie są potrzebne, wystarczają listowne. Kto po listownem zgłoszeniu nie otrzyma odpowiedzi, może się z chłopcem stawić na egzamin.

Gdyby z powodu nieprzewidzianych wypadków miał być termin egzaminu zmieniony, ogłosi się to jeszcze w gazetach.

Starogard. Do gospody kupca p. O. Szymańskiego włamali się w nocy złodzieje i ukradli prawie wszystkie napoje oraz cygary i papierosy.

Malbork. Przy krajaniu sieczki zahaczyła się służąca Zimmermann, będąca zatrudnioną u posiadziela Dyck'a w Reimerswalde (?) o kolbę i została tak ciężko poraniona na głowie i plecach, że po kilku minutach zmarła.

Kiszpork. Głupich nie sieją... Pewna 40-letnia kobieta przybyła wraz z 16-letnią dziewczynką, mającą wygląd cyganki, pomiędzy innymi wioskami także do Nowego dworcu pod Kiszporkiem. Tu wmowiły dwom kobietom, że są chore, i zapewniały, że je skutecznie wyleczą. W tym celu trzymały im przed oczami kawał papieru i obskakiwały około nich wśród różnych zaklęć i okrzyków tak, że owe kobiety, jak same później przyznały, straciły wolną wolę i czyniły wszystko, co „czarodziejki” żądały. Jedna dała zaoszczędzone pieniądze, druga wędzoną słoninę. Wmówiły też kobietom, że skutek ich czarów będzie dopiero wówczas widoczny, gdy przez trzy dni będą siedziały spokojnie i z nikim o całej sprawie nie będą rozmawiały. Po odejściu „czarodziejek” zwierzyły się lekkomyślnie i łatwowierne kobiety swym sąsiadkom, które je objaśniły, że wpadły w ręce oszustek. Owe cyganki przyaresztował żandarm na dworcu w chwili, gdy zamierzały odejść. Słoninę i pieniądze im odebrano i oddano straskanym kobietom.

Grudziądz. (Dalsze kradzieże.) Za pomocą podrobionego klucza zakradli się złodzieje do pewnego prywatnego mieszkania przy Brüderstr. i skradli 150 marek gotówki, złotą bransoletkę i łańcuszek złoty w wartości 100 marek, u pewnej handlarki skradziono z zamkniętego chlewa 30 par wełnianych pończoch, 6 tuzinów łyżek stołowych, 5 funtów wafel i zapas mydła ogólnej wartości 150 mk.

Również kieszonkowi złodzieje grasują na nowo, i tak skradziono pewnej kobiecie w urzędzie żywnościowym portmonetkę i 55 mk. gotówki.

Delegacja amerykańskich lekarzy, która była wraz z 3 pielęgniarkami od dwóch miesięcy zajęta w lazaretach w Grudziądzu, otrzymała od rządu amerykańskiego wezwanie do powrotu i opuściła już Grudziądz.

Szadółki. 3 letni chłopczyk Klebba, który zabił się, spadł z dachu, przyczem zajęły się na nim sukienki. Dziecko ciężko się poparzyło, że zmarło wskutek odniesionych ran.

Gniezno. Słuszną karą. Sąd wojenny w Gnieźnie skazał wychowanka z domu przymusowego w chowania Gnacy, na 8 lat domu karnego. W październiku roku zeszłego napadł G. na szosie dziewczyny, które wracały od roboty i groził im sztyltem zażądał wydania pieniędzy. Po otrzymaniu chleba, bułek i innych artykułów spożywczych uciekł. Sąd odmówił mu okoliczności łagodzących, ponieważ G. był już poprzednio 7-krotnie karany.

Braniewo. Jak w poprzednim roku, tak i w tej rańszej zimie został w miejscowości Wierzbien (?) pewien oswojony bocian. Można go widzieć w rozmaitych zagrodach spacerującego dumnie pomiędzy ptastwem domowym. Jeśli który z właścicieli bije, natenczas zabiera bociana na kilka dni do siebie dla wypaszenia. Mimo to znać jednak i na bocianie czas wojenny.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Kto nie dostał gazety

niechaj wypełni następujący formularz, wytnie go gazety i odda zaraz na swej poczcie najbliższej:

An das
Kaiserliche Postamt

in

Als Bezieher der „Gazeta Gdańska” aus Danzig habe ich die Nr. vom
ten 1917 nicht erhalten und bitte um sofortige Nachlieferung.

Name:

Stand:

Wohnort:

Post:

Kreis:

Kapy, ornaty, bieliznę kość.
we wielkim wyborze poleca
PRACOWNIA ARCYBRACHTWA ADORACJI
Poznań, pl. Królewski 1.
Reparacje starych cennych haftów wykonuje się umiejętnie

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w lokalu Banku
w **środe dnia 28-go lutego 1917 r.**
o godz. 2-jej po południu

z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie kasowe i przedłożenie rachunków za rok 1916.
 2. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 3. Podział czystego zysku.
 4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
 5. Wnioski bez uchwał.
- Rachunki roczne wyłożone są w lokalu bankowym.

Kościerzyna, dnia 11 lutego 1917.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

RADA NADZORCZA.

X. Wróblewski, przewodniczący.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się
w **czwartek 22-go lutego 1917 r.**
o godz. 1-jej po południu
w lokalu bankowym w Kartuzach.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1916.
2. Przyjęcie bilansu, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej prawem przepisanej pokwitowania i uchwała co do podziału zysku;
3. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
4. Przedłożenie protokołu rewizji związkowej w roku 1916.
5. Wnioski bez uchwał.

Kartuzy, dnia 10 lutego 1917.

Bank Ludowy

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

RADA NADZORCZA.

Ks. prob. Łosiński, prezes.

dy katechizm religii katolickiej dla diecezji chełmińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcybiskupa. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla diecezji chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za rozporządzeniem arcybiskupa. W oprawie płóciennnej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupa generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie powinno ich zatem brakować w żadnym domu polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jak adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für den Monat März 1917 und zahle an Abonnement 0,47 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,47 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt.

Novum

miękki środek do prania

bez gliny,
bez kitu,
burzy się, czyści
i biele znakomicie.

Puszki na próbę paczka pocztowa ca 10 funtów włącznie opakowania 9 M. franko za zaliczką pocztową.

Novum Vertriebs-Gesellschaft
m. b. H.
Berlin W 8, 78 Friedrichstr. 180.

Wyciąć!

Smoczek dla dzieci

prawnie zastrzeżony, jest miękki, nie klei się, bez zapachu, 3 miesięczna gwarancja za trwałość, 2 sztuki 3 mk., franko, za zaliczką pocztową. Dla odprowadzających przesyłkę 10 mk. przy udzieleniu wysokiego rabatu. Wysyłka wprost z fabryki. P. Malalka Wrocław—Breitlan, Clausewitzstr. 26.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 3 3/4 i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portury.

Zarząd.

Ks. Prob. Łosiński. Makurat. Ćwikliński.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
dzierżawy,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów.

Kto potrzebuje:

urzędników,
rządów,
ekonomów,
pomocników,
czeladników,
kucharzy,
kucharek,
pokojówek,
służby.

Kto chce:

wynająć mieszkanie,
nie, kupić lub
sprzedać gościniec,
handel, gospodarstwo itd., pożyczyc
pieniędzy lub po-
dać cośkolwiek do
wiadomości ogóln.

najprędzej i najtaniej
uzyska to przez
ogłoszenia
w „Gazecie Gdańskiej”

najskuteczniejszą
piśmie w Gdańsku
i na Pomorzu.

Dziewczyna

lub wdowa bezdzietna
po domowych robotach przy
gospodarni
potrzebna od zaraz
do Domu Jaguszwice p. Goss-
lerhausen, West-Preussen.

Bekanntmachung.

Zum Zwecke **statistischer Feststellungen** werden die Inhaber von Anteilscheinen der Westpreussischen Kriegsversicherung ersucht, etwaige Todesfälle der Verwaltung der Westpreussischen Kriegsversicherung in Danzig, Elisabethwahl 9, unter Einreichung der standesamtlichen Sterbeurkunde baldigst anzuzeigen.

Danzig, den 25. Januar 1917.

Dr. Funck,

Generaldirektor

der Brandkasse und der Lebensversicherungsanstalt der Provinz Westpreussen.

Książki do nabożeństwa

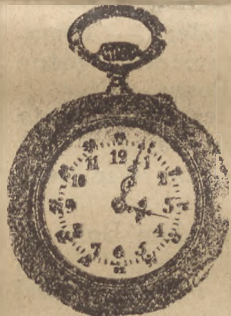
we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstadtdtischer Graben Nr. 49.



Julian Lisiński

Gdańsk Brodtgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

swój dobrze zaopatrzony skład: zegary
solenne regulatory kieszonki, budziki
zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, złota
biżuteria, jako to: bransoletki, kolczyki
pierścionki, krzyżki łanenszki bransoletki ko
Reparacje wykonuje się szybko i rzetelnie. Zamówienie
niekiedy się odwrotną pocztą, towary wysyłamy.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.
na papierze zwykłym 2,—
jak w Kościele kościelnego obrotu —,75
Jasiek z Koleji —,25
Kaszuba pod Widnem —,25

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Pianina-Skrzydła

największy wybór.

Max Lipczinsky, Jopengasse

Nr. 7.

Tapety, borty, klajster,
imitacje sztucznego
szkła kolorowego

poleca

po umiarkowanych cenach.
Fr. Lange, mistrz
malarski

w Oliwie — Georgstr. 16.

Makulature

(stare gazety)

po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Suszone grzyby

kupuję każdą ilość i
płacę najwyższe ceny
Fr. Gierszewski, Rytel.
Bittel, Kr. Konitz.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.